

Andrzej Szabaciuk

## Orędzie Władimira Putina z 21 lutego 2023 r. i jego znaczenie

**Orędzie Władimira Putina wygłoszone 21 lutego 2023 r. przed Zgromadzeniem Federalnym zdominowała kwestia agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę oraz rzekome imperialne plany Zachodu zmierzające do „strategicznego pokonania Rosji”. Poza próbą uzasadnienia tzw. „specjalnej operacji wojskowej”, Putin starał się przekonać swoich współobywateli, że nie zamierza prowadzić wojny kosztem polityki socjalnej, zapowiedział szeroko zakrojony plan inwestycji oraz pochwalił się „sukcesami” gospodarki rosyjskiej. Ważnym elementem wystąpienia była deklaracja o zawieszeniu udziału Rosji w układzie o redukcji zbrojeń strategicznych.**

„**Za zjednoczenie naszego narodu**”. W swoim długim i monotonnym wystąpieniu Władimir Putin po raz kolejny odmówił Ukrainie podmiotowości i powrócił to tez prezentowanych w swoim głośnym elaboracie z lipca 2021 r., w którym sugerował, że antyrosyjskie nastroje w Ukrainie są konsekwencją działań Zachodu, tak jak kiedyś Austro-Węgier, Polski i innych państw, które rzekomo dążą do oderwania od Rosji jej „historycznych ziem”. W ten sposób Putin nawiązał do znanej imperialistycznej koncepcji obecnej w rosyjskim myśleniu politycznym praktycznie od XV w. – koncepcji „gromadzenia ziem ruskich”. W jej ujęciu jedynym spadkobiercą tradycji Rusi Kijowskiej w aspekcie politycznym, ideologicznym czy kulturowym jest Rosja. Na Rosji, tak jak kiedyś na rosyjskim carze, ciąży obowiązek ochrony miejscowej ludności rosyjskojęzycznej i prawosławnej przed zagrożeniem z Zachodu. Miejscowa ludność dąży do „zjednoczenia” z Rosją, konieczne jest tylko stworzenie odpowiednich warunków, które umożliwią jej swobodne wyrażanie własnego zdania, bez obawy o represje. Jeżeli mimo „uwolnienia” jej od rzekomej presji Zachodu, dalej artykułuje stanowisko sprzeczne z koncepcjami rosyjskiej doktryny, wówczas przywódców nurtu przeciwnego traktuje się jako „zdrajców”, „zapadników”, rozsadników „łacińsko-polskiej propagandy”, agentów państw zachodnich (vide m.in. „operacja polska” NKWD), a obecnie „nacjonalistów”, „neonazistów”, „satanistów” i „pacyfikatorów” (ros. каратели) („Komentarze IEŚ”, nr 719, („Komentarze IEŚ”, nr 741). Ten model *de facto* rუსyfikacyjnej polityki stosowano wielokrotnie, przy czym stanowił tylko jeden z trzech głównych wariantów polityki imperialnej Kremla i Petersburga wobec podbitych obszarów: polityki „zjednoczenia” (ros. воссоединения), „przyłączenia” (ros. присоединения) i „podboju” (ros. покорения). Polityka zjednoczenia stosowana była przede wszystkim wobec „ziem ruskich”. Ten model uzasadniania imperialnej aneksji stosowano w przeszłości wielokrotnie, m.in. wobec dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej w czasie rozbiorów, wydzielając Chełmszczyznę w 1913 r., anektując tzw. Zachodnią Ukrainę i Zachodnią Białoruś w 1939 r., państwa bałtyckie w 1940 r. czy w końcu decydując się na aneksję Półwyspu Krymskiego. Argumenty uzasadniające agresję były bardzo zbliżone do siebie: „ochrona ludności rosyjskiej i prawosławnej”, „przywrócenie sprawiedliwości dziejowej”, umożliwienie miejscowej ludności „decydowania o sobie”, zakończenie represyjnej polityki miejscowych władz. Jak podkreślał sam Władimir Putin w przywoływanym orędziu, celem Rosji w Ukrainie jest powstrzymanie agresji Zachodu, „żeby na tę naszą ziemię powrócił długo oczekiwany pokój, aby zapewnić bezpieczeństwo ludziom. Za to, za swoich przodków, za przyszłość dzieci i wnuków, za przywrócenie dziejowej sprawiedliwości, za zjednoczenie naszego narodu dzisiaj walczą nasi bojownicy, nasi bohaterowie”.

**Agresja z Zachodu.** W opinii Władimira Putina agresja rosyjska na Ukrainę była nieunikniona i stanowiła konsekwencję imperialnej polityki Zachodu. Celem Federacji Rosyjskiej miało być jedynie powstrzymanie agresywnych działań wymierzonych w rosyjskie interesy i bezpośrednio w Rosję oraz „ochrona osób na naszych historycznych ziemiach”. Rzekomą przyczyną ataku miało być także prześladowanie ludności rosyjskojęzycznej i wyznawców prawosławia przez „neonazistów” i „nacjonalistów”, którzy przeprowadzali „działania terrorystyczne na Donbasie”. Co więcej, ukraińscy oficerowie są szkoleni w „zachodnich akademiach i szkołach”,

a dodatkowo Stany Zjednoczone i Sojusz Północnoatlantycki budują bazy wojskowe i „tajne laboratoria biologiczne” u granic Rosji. Sugerował również, że w lutym 2022 r. Ukraina rzekomo szykowała zakrojoną na szeroką skalę „operację pacyfikacyjną” Donbasu.

Jednocześnie Zachód miał jeszcze do wybuchu wojny dostarczać na Ukrainę nowoczesną broń, w tym rzekomo prowadzono rozmowy o dostawach systemów obrony przeciwlotniczej, nowoczesnych samolotów i czołgów. W ten sposób przygotowywał Ukrainę do agresji na Rosję. Dodatkowo „kijowski reżim” miał jakoby podejmować starania o pozyskanie broni nuklearnej.

W narracji Kremla Ukraina jest marionetką w rękach imperialistów zachodnich, którzy wspierają ukraińskich „neonazistów”, tak jak rzekomo wspierali w latach 30. XX w. przejęcie władzy przez nazistów w Niemczech. Przy użyciu Ukrainy chcą oderwać od Rosji „te historyczne terytoria, które obecnie nazywane są Ukrainą”. Zdaniem Putina, to Zachód stał za wydarzeniami 2014 r. i finansował „niekonstytucyjny” przewrót, a ofiarą tych rzekomych imperialnych działań padł naród ukraiński, który „stał się zakładnikiem reżimu w Kijowie i jego zachodnich panów, którzy faktycznie okupowali ten kraj w sensie politycznym, wojskowym, gospodarczym, niszczyli ukraiński przemysł przez dziesięciolecia, grabili zasoby naturalne”.

Władimir Putin podkreślał, że zachodnie elity dążą do „strategicznego porażenia Rosji”, jednak „Rosji nie można pokonać na polu walki”. Z tego powodu Zachód intensyfikuje ataki o charakterze informacyjnym, wymierzone głównie w młode pokolenie, atakując rosyjską kulturę i Cerkiew prawosławną. Obowiązkiem władz jest ochrona młodzieży przed demoralizacją i degradacją idącą z Zachodu oraz karanie zdrajców, którzy chcą zarobić na krzywdzie ojczyzny.

Jak twierdzi Putin, mimo wyraźnie agresywnych działań Zachodu, jawnych prób zmiany ładu międzynarodowego wypracowanego po II wojnie światowej, Rosja rzekomo niejednokrotnie podejmowała próby wypracowania kompromisu, jednak zostały one zignorowane. W konsekwencji Putin poinformował o zawieszeniu przez Rosję udziału w realizacji Układu o redukcji zbrojeń strategicznych (tzw. Nowy START), chociaż faktycznie Federacja Rosyjska od dłuższego czasu nie wypełniała wynikających z niego zobowiązań.

**Inwestycje i rozwój.** Ważnym elementem orędzia Władimira Putina była kwestia bieżącej sytuacji gospodarczej państwa oraz planowanych inwestycji i programów socjalnych. Jak podkreślał, mimo sankcji i presji gospodarczej Zachodu, rosyjska gospodarka radzi sobie bardzo dobrze. Na dowód tego przytoczył trudne do weryfikacji dane makroekonomiczne: wzrost PKB w 2022 r. miał wynieść 2,1%, a inflacja miała osiągnąć 4-5%. Zapowiedział także szereg inwestycji w sektor zbrojeniowy, infrastrukturę czy transport publiczny. Zapowiedział także zainicjowanie programów na rzecz odbudowy okupowanych terytoriów Ukrainy, kontynuowanie polityki prorodzinnej, w tym waloryzację kapitału macierzyńskiego i rozciągnięcie świadczeń rodzinnych na obszary okupowane – przy czym będą mogli z nich korzystać wszyscy, których dzieci urodziły się po 2007 r., tj. po uruchomieniu tych programów w Rosji. Zapowiedział także znaczne zwiększenie wsparcia dla rodzin osób poległych w Ukrainie oraz rannych w czasie walk. Środki mają być przeznaczone na odszkodowania, leczenie czy na protezy. Pochwalił się też rzekomo spektakularnymi sukcesami rosyjskiego rolnictwa, rekordowymi zbiorami zbóż w wysokości 150 mln ton, w tym 100 mln ton pszenicy. Nie dodał przy tym, że nie jest to konsekwencją znacznego zwiększenia wydajności produkcji rolnej, a okupacji południa Ukrainy i kradzieży na masową skalę ukraińskich plonów. W roku 2021 zbiory w Rosji wyniosły zaledwie 76 mln ton.

Putin odniósł się także do kwestii konfiskat kapitałów, jachtów czy luksusowych nieruchomości znajdujących się na Zachodzie. Podkreślił, że skończył się model zarabiania w kraju i życia za granicą. Dyskredytując wiarygodność Zachodu, zachęcał do lokowania kapitałów w Rosji i przez to do rozwoju państwa.

**Wnioski.** Władimir Putin w swoim stosunkowo długim orędziu wygłoszonym przed Zgromadzeniem Federalnym uzasadniał rosyjski atak na Ukrainę wrogimi działaniami Zachodu, które zmierzają do „strategicznego pokonania Rosji”. Atak na Ukrainę miał rzekomo charakter uderzenia prewencyjnego, którego celem było zabezpieczenie ludności rosyjskojęzycznej na południowo-wschodnich obszarach Ukrainy przed szykowaną przez „kijowski reżim” operacją „pacyfikacyjną”. W tej narracji wojna była nieunikniona, gdyż Rosja nie może tolerować prześladowań i deprawacji ludności rosyjskiej. Dodatkowo, po raz kolejny odmówił Ukrainie podmiotowości,

określając jej terytorium jako historyczne ziemie rosyjskie noszące obecnie nazwę Ukrainy. Oskarżył Zachód o kontrolowanie ukraińskich „neonazistów” i „nacjonalistów” oraz zachęcanie ich do działań antyrosyjskich.

Orędzie, które skierowane było przede wszystkim do odbiorcy rosyjskiego, było próbą przekonania Rosjan, że władze w pełni kontrolują sytuację, że wojna idzie zgodnie z planem i udało się przetrwać rzekomy atak Zachodu o charakterze militarnym, ekonomicznym i informacyjnym. Starał się przekonać osoby obawiające się porażki Rosji, że nie da się jej pokonać na polu boju, a gospodarka rzekomo radzi sobie bardzo dobrze, znacznie lepiej niż w państwach zachodnich. Władze nie zamierzają zwiększać wydatków zbrojeniowych kosztem polityki socjalnej, planują szeroko zakrojone inwestycje, w tym infrastrukturalne i w transport publiczny, a sektor rolny rzekomo spektakularnie zwiększa swoją wydajność.

W orędziu zabrakło ogólnej oceny rosyjskich działań zbrojnych z perspektywy roku wojny, planów związanych z dalszym jej kontynuowaniem, ewentualną dalszą mobilizacją, reformami armii czy przeciwdziałaniem sankcjom. Niewiele też pojawiło się nowych elementów. Putin przywoływał dobrze znane kalki propagandowe i starał się mobilizować społeczeństwo rosyjskie w walce ze zdemoralizowanym Zachodem, który – w jego opinii – stanowi egzystencjalne zagrożenie dla Rosji.